



SOLIDARNOSĆ PW

WYDANIE SPECJALNE

„Rossijskaja Gazieta”: Zachód wpadł w antyrosyjską histerię

Paweł Kowal w „Ustalmy Jedno” – „...zagrożenie dla Polski radykalnie wzrosło”. Mówiąc o postawie Zachodu wobec Rosji, podkreśla: – „Okazało się na koniec, że ktoś na Zachodzie chciał uchronić trochę euro, a stracił życie obywatele państw UE, kompletnie niewinnych ludzi.”

„Muszę to powiedzieć, zanim mnie zabiją”



Malezyjski Boeing przewoził broń biologiczną, która miała być wykorzystana do eksterminacji narodów Azji. W dramatycznym akcie heroizmu samolot został zestrzelony przez NATO i Rosję. Cudem udało się zapobiec globalnej wojnie. To tylko jedna z teorii, które powstały w ciągu ostatnich dni. I wcale nie najśmielsza. „*Ludzie, którzy wrócili z miejsca katastrofy, mówili, że wiele ciał było nieświeżych. Wiele trupów było całkiem bez krwi. Jakby ci ludzie umarli kilka dni wcześniej*” – ogłosił krótko po katastrofie minister obrony Donieckiej Republiki Ludowej Strielkow.

Nie mógł powiedzieć niczego lepszego. Jego słowa błyskawicznie obiegły internet i poruszyły wyobraźnię internautów. Fani teorii spiskowych z miejsca wzięli je za pewnik. Nic, że wypowiadał je człowiek podejrzewany o wydanie rozkazu zestrzelenia samolotu. Ten sam, który chwilę po zestrzeleniu Boeinga chwalił się w serwisie VKontakte, że dokładnie w tym samym czasie i miejscu separatyści zestrzelili ukraiński samolot transportowy An-26. Ten sam, który opublikował wtedy dwa nagrane komórką filmy. Jak się szybko okazało, były to pierwsze nagrania z miejsca katastrofy Boeinga.



9K37BUK (w kodzie NATO SA-11 Gadfly) – system kierowanych rakiet ziemia–powietrze, opracowanych w ZSRR w 1979 r. 9K37 został zaprojektowany w celu zwalczania trudnych do przechwycenia celów, jak manewrujące samoloty, śmigłowce czy pociski typu Cruise. Przy projektowaniu systemu zwrócono także uwagę na odporność na zakłócenia. Pocisk rakietowy do systemu przeciwlotniczego 9K37 ma 5,5 metra długości, masę całkowitą 690 kg, masę głowicy bojowej 70 kg, wyposażony jest w radarowy zapalnik zbliżeniowy. Napędzany jest przez silnik rakietowy na stały materiał pędny. Prawdopodobieństwo zniszczenia celu wynosi: 0,6 – 0,9 w przypadku samolotów, 0,4 – 0,7 w przypadku śmigłowców, 0,4 w przypadku pocisków manewrujących.

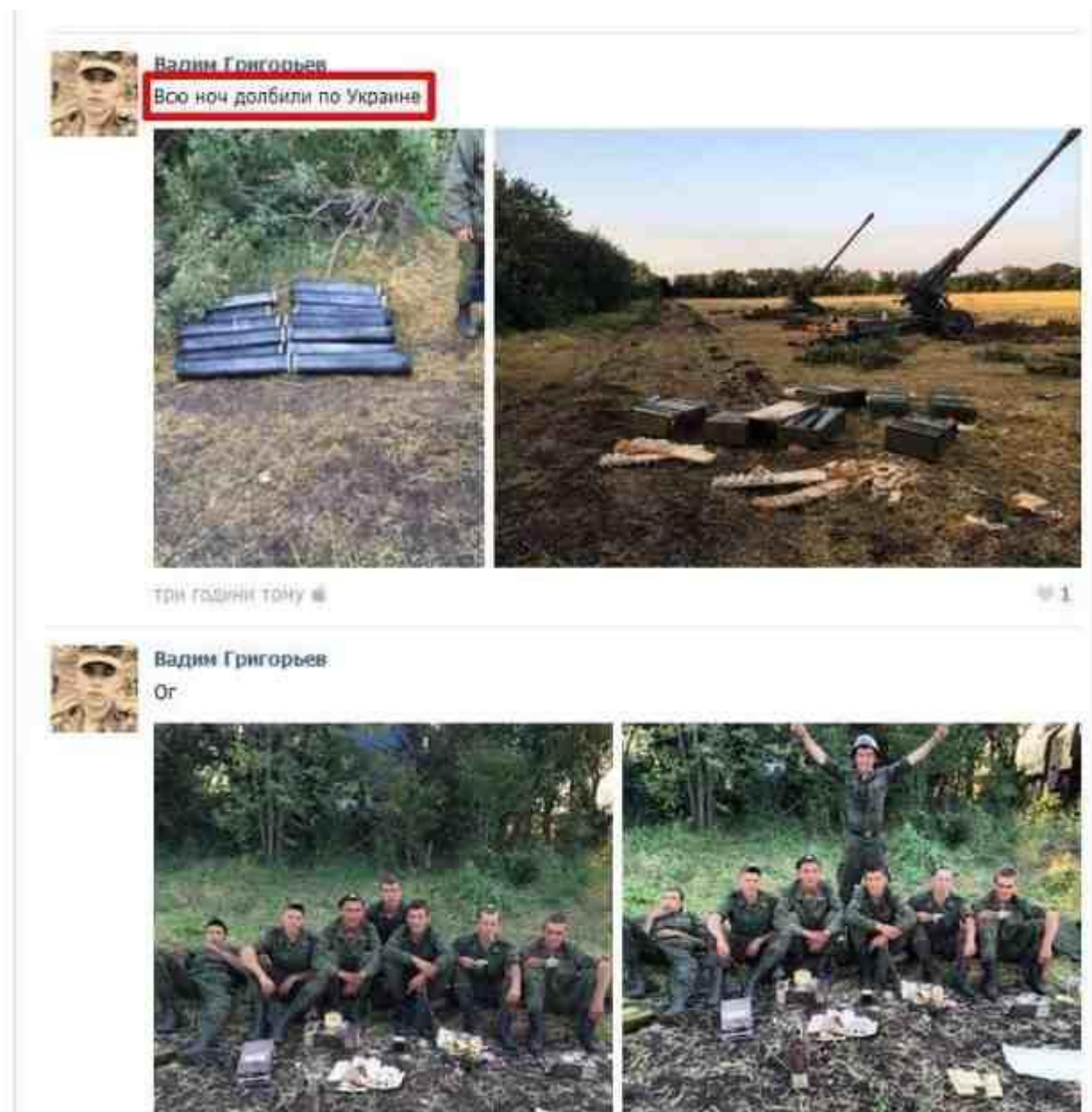
Wpis w internecie...

Ludzie opanujcie się – jacy separatyści?

To urządzenie obsługiwane jest przez doświadczonych żołnierzy i nie da się go kupić w sklepie survivalowym.

Po jednej stronie armia Ukraińska a po drugiej armia Roska – koniec i kropka. Z tego co przekazali fachowcy, to same rakiety „użyczone” partyzantom przez armię ukraińską, są bezużyteczne. Jeśli wywiad Ukrainy wiedział o ich przewozie, to dlaczego armia ich nie zniszczyła? Coś jest nie tak?! To ukraińcy nie wiedzieli dokąd je zawieźli? Potrafili podsłuchiwać rozmowy partyzantów i na bieżąco mogli reagować.

„Całą noc waliliśmy w Ukrainę” – chwali się w internecie... rosyjski żołnierz



Rosyjski żołnierz Wadim Grigoriew w serwisie Kontakti – rosyjskim odpowiedniku Facebooka.

Kliczko i nacjonaści wyszli z koalicji

Jeżeli rządząca Batkiwszczyna nie zbierze nowej większości w ciągu 30. dni, prezydent Poroszenko musi zarządzić przedterminowe wybory.



Przyspieszone wybory na Ukrainie?

24.07. Premier Ukrainy Jaceniuk podał się do dymisji

Arsenij Jaceniuk podał się do dymisji. Premier Ukrainy podjął taką decyzję po rozpadzie koalicji rządowej, z której odeszły dwie partie – UDAR oraz Swoboda. Na czele gabinetu polityk Batkiwszczyny stał od lutego 2014 r.



Arsenij Jaceniuk

Wcześniej partie Kliczki i Tiahnyboka ogłosiły, że wychodzą z koalicji rządzącej w Radzie Najwyższej Ukrainy. Taki ruch oznacza, że w kraju odbędą się przedterminowe wybory parlamentarne. Koalicję opuściło także kilkunastu deputowanych niezrzeszonych.

Kryzys na Ukrainie



Rozwiązanie koalicji i niepowołanie nowej w ciągu 30. dni daje prezydentowi Poroszenko prawo do rozpisania nowych wyborów parlamentarnych. Na wcześniejsze wybory zgodził się również trzeci członek koalicji, partia Batkiwszczyna byłej premier Tymoszenko. Jej przedstawiciel Sobolew oświadczył, że jego ugrupowanie gotowe jest do wyborów pod warunkiem, że wcześniej dojdzie do zmiany ordynacji. Batkiwszczyna chce, by Ukraińcy wybierali nowy parlament w systemie proporcjonalnym; w poprzednich wyborach parlamentarnych, które odbyły się na jesieni 2012 r., połowę 450.-osobowego parlamentu wyłoniono z list partyjnych, a połowę – w okręgach jednomandatowych. Obecna koalicja o nazwie „Europejski Wybór” została powołana do życia w końcu lutego, po ucieczce z kraju obalonego prezydenta Janukowycza. Do koalicji weszło 250. deputowanych Batkiwszczyny, Swobody i Udaru oraz posłowie niezrzeszeni. Po wiadomości o rozpadzie koalicji deputowany Batkiwszczyny Tomenko ogłosił, że deklarację jej opuszczenia złożyło także dziesięciu posłów tego ugrupowania. Tomenko ocenił, że powołanie nowej koalicji jest praktycznie niemożliwe.

Poroszenko pozytywnie o rozpadzie koalicji

Prezydent Poroszenko pozytywnie ocenił rozpad koalicji rządzącej w kraju, wyraził jednak nadzieję, że nie sparaliżuje to prac parlamentu i posłowie nadal będą uchwalali konieczne w trudnych czasach ustawy. – „*Wyjście dwóch frakcji z koalicji świadczy o tym, że część deputowanych nie trzyma się za wszelką cenę swych stanowisk, odczuwa nastroje wyborców i kieruje się nimi. Wszystkie badania opinii publicznej oraz bezpośrednie rozmowy z ludźmi pokazują, że społeczeństwo pragnie całkowitej zmiany władzy*” – oświadczył. Szef państwa uważa, iż mimo rozpadu koalicji deputowani powinni mieć świadomość, że kraj walczy dziś o suwerenność i jedność terytorialną.

Pentagon: rosyjskie zestawy rakietowe jadą do separatystów na Ukrainie

Pentagon ostrzegł, że bliski wydaje się transport zestawów rakietowych z Rosji do prorosyjskich separatystów na Ukrainie. Broń ta znajduje się na tyle blisko granicy, że może być przekazana potencjalnie jeszcze dzisiaj. Ambasador USA przy NATO Lute powiedział, że Rosja zgromadziła ok. 15000. żołnierzy wzdłuż granicy z Ukrainą.



Prorosyjski „separatysta”

– „*Są oznaki, że Rosjanie zamierzają dostarczyć separatystom cięższe i nowocześniejsze wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe w bardzo bliskiej przyszłości*” – powiedział rzecznik Pentagonu pułkownik Warren, powołując się na informacje wywiadu – oraz „... że Rosja ostrzeliwuje artylerią ze swego terytorium pozycje wojsk ukraińskich”.

Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy oświadczyła w środę, że według wstępnych ustaleń rakiety, którymi strącono dwa ukraińskie samoloty bojowe, zostały wystrzelone z terytorium Rosji. Rosyjskie ministerstwo obrony zdementowało w czwartek tę informację jako próbę wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Rosja zarzuciła Stanom Zjednoczonym, że poprzez insynuacje i antyrosyjską retorykę chcą zatuszować prawdziwe przyczyny tego, co dzieje się na Ukrainie. Rosyjski MSZ szczególnie ostro skrytykował wypowiedzi rzeczniczki Departamentu Stanu. „*Odrzucamy gołosłowne publiczne insynuacje, które rzeczniczka Departamentu Stanu powtarza każdego dnia*” – pisze MSZ.

Kraje UE zleciły dziś KE przygotowanie projektów aktów prawnych, pozwalających na wprowadzenie sankcji sektorowych wobec Rosji. Według Hermana Van Rompuy'a dokumenty te zostaną opracowane w ciągu kilku godzin i zostaną przedstawione ambasadorom państw unijnych do wtorku 29. lipca w celu ich przyjęcia. „*Chciałbym prosić was (przywódców) o wydanie instrukcji ambasadorom, aby osiągnąć porozumienie do tego dnia*” – napisał szef Rady Europejskiej. Według źródeł dyplomatycznych, prośba Van Rompuy'a ma na celu sprawne przyjęcie sankcji, bez potrzeby zwoływania dodatkowego szczytu UE. Do niedawna w Brukseli uważano, że tak ważna decyzja, jak nałożenie sankcji gospodarczych na Rosję, wymaga politycznej decyzji przywódców państw unijnych i zwołania szczytu. Przedstawione przez KE wstępne propozycje sankcji sektorowych wobec Rosji przewidują m.in. ograniczenie możliwości kupowania papierów dłużnych największych rosyjskich banków, które przynajmniej w 50. procentach są własnością państwa. Konsekwencją byłoby podrożenie kredytów zaciąganych w tych bankach, co miałooby wpływ na rosyjską gospodarkę. Handel rosyjskimi obligacjami państwowymi nie zostałby zakazany.

Kolejne propozycje to embargo na broń i zakaz sprzedaży Rosji sprzętu wysokiej technologii oraz know-how, potrzebnych w sektorze energii do dokonywania trudnych odwiertów np. w Arktyce. Unia planuje też ograniczenie sprzedaży niektórych sprzętów o podwójnym wykorzystaniu, jak np. komputery o wysokiej mocy obliczeniowej. W poniedziałek ambasadorowie mają też dodać do listy objętych sankcjami wizowymi i finansowymi kolejne osoby i spółki, zaangażowane albo wspierające destabilizację Ukrainy. Na czarnej liście mają znaleźć się ludzie z najbliższego otoczenia prezydenta Rosji Putina i oligarchów.



Ukraińska armia podchodzi pod Donieck. Interpol ściga lidera Prawego Sektora

SYTUACJA NA UKRAIŃSKIM FRONCIE WSCHODNIM



Siły Kijowa odbijają kolejne miasta na wschodzie kraju. Dowództwo operacji informuje o ostrzale artyleryjskim z rosyjskiej granicy. Prorosyjscy rebelianci niszczą kolejne obiekty infrastruktury komunikacyjnej. Ukraińskie oddziały kontynuują ofensywę. Wszystko wskazuje na to, że chcą okrążyć Donieck i przeciąć więzy komunikacyjne wokół Doniecka.

Zidentyfikowano pierwszą ofiarę z malezyjskiego samolotu

Zidentyfikowano pierwszą ofiarę z malezyjskiego samolotu pasażerskiego, który 17 lipca rozbił się na wschodzie Ukrainy – poinformowały holenderskie media, powołując się na źródła rządowe w Hadze.



Kondukt żałobny

Według tych źródeł, chodzi o obywatela Holandii. Nie podano jednak nazwiska ani płci pierwszej zidentyfikowanej ofiary katastrofy. Identyfikację ciał prowadzi w bazie wojskowej w holenderskim Hilversum ponad 200. międzynarodowych ekspertów. Wczoraj dwa samoloty – australijski i holenderski – przetransportowały z Charkowa do Eindhoven kolejnych 38 trumien ze szczątkami ofiar katastrofy. W sumie, w ostatnich dniach do Holandii przewieziono 227 trumien i pojemników z fragmentami ciał. Władze Holandii są przekonane, że w miejscu, gdzie rozbił się malezyjski samolot, znajdują się jeszcze szczątki ofiar. Po porozumieniu z ukraińskimi władzami, Holandia kieruje teraz dochodzeniem w sprawie katastrofy, jest także odpowiedzialna za identyfikację ofiar.



Separatysta przyznaje – *Dowódcy pomylili malezyjski samolot z maszyną transportową ukraińskiego wojska.*

Wywiad BND o walkach wewnętrznych w aparacie władzy na Kremlu

Niemiecki wywiad zagraniczny BND dysponuje informacjami wskazującymi na wewnętrzne walki w aparacie władzy na Kremlu pomiędzy zwolennikami twardej linii a przedstawicielami biznesu. Obie strony zabiegają o poparcie Putina – pisze „Der Spiegel”.



Kreml

Wydawany w Hamburgu tygodnik twierdzi, że wbrew początkowym analizom, rosyjski aparat władzy nie jest monolitem, lecz widać na nim pęknięcia. BND uważa, że część oligarchów postawi interesy gospodarcze ponad politycznymi i będzie próbować powstrzymać Putina przed dalszym zaostrzeniem sytuacji. Według „Spiegla”, szef BND Schindler przedstawił taką ocenę sytuacji w Rosji podczas niedawnego posiedzenia parlamentarnej komisji spraw zagranicznych Bundestagu oraz podczas narady w urzędzie kanclerskim. Wśród przedstawicieli kremlowskich jastrzębi na pierwszym miejscu wymienia się doradcę prezydenta Rosji ds. integracji gospodarczej Głazjewa. Doradca Putina uważa Europę za obszar zdegenerowany, a USA za wroga. Chce odizolować Rosję od Zachodu i uczynić ją samowystarczalną. Unijne sankcje są po myśli Głazjewa i innych osób reprezentujących ten sposób myślenia. Perspektywa zapędzenia Putina do narożnika niepokoi – zdaniem redakcji – część przedstawicieli rosyjskiej gospodarki. Oligarchom chodzi być może też o ich miliardy i wille na Cyprze, Łazurowym Wybrzeżu czy też w Londynie. Jednak zdają sobie oni sprawę z tego, że rosyjska gospodarka nie poradzi sobie bez maszyn i myśli technologicznej z Zachodu. Tylko nieliczni są na tyle odważni, żeby mówić o tym publicznie. W tym kontekście „Spiegel” wymienia byłego ministra finansów Kudrina. Ostrzega on, że wskutek zaangażowania na Ukrainie PKB Rosji może w ciągu kilku lat skurczyć się o 20 proc.

Podjezrzane darowizny z Rosji dla brytyjskich polityków

Co szósty funt przekazany na konto brytyjskiej partii rządzącej pochodził od ludzi związanych z Kremlm. Premier Cameron musi się tłumaczyć opinii publicznej, dlaczego jego partia przyjęła niemal milion funtów od Moskwy.



David Cameron

Sprawę podniósł lider Partii Pracy, Ed Milliband. Jak szacuje brytyjska komisja wyborcza, z miliona funtów od Rosjan, które wpłynęły na konto torysów, 161000 pochodziło od ludzi związanych z władzami na Kremlu. Miliband uważa, że konserwatyści powinni zwrócić te pieniądze. Partia Pracy jest szczególnie zaniepokojona jednym wydatkiem. Chodzi o 160000 funtów, które żona byłego wiceministra finansów Rosji Czernuchina zapłaciła na aukcji za pokazowy mecz tenisa z premierem Cameronem. Milliband zaapelował o odwołanie tego spotkania. Tym bardziej, że w publicznych wystąpieniach premier ostro krytykuje Rosję. David Cameron wielokrotnie groził Moskwie sankcjami za aneksję Krymu i działania we wschodniej Ukrainie. Wicepremier w jego rządzie Clegg zaapelował po zestrzeleniu malezyjskiego samolotu nad wschodnią Ukrainą o odebranie Rosji organizacji mistrzostw świata w piłce nożnej.

Ameryka apeluje do Europy



„Jeśli Unia Europejska będzie unikać ostrzejszych kroków, to potencjalnie może to poważnie zacząć ranić stosunki transatlantyckie”.



„ulica Doniecka”

Wstrząsająca relacja z Doniecka. Jeszcze dwa lata temu miasto przekonywało obcokrajowców, że jest nowoczesne, że się rozwija. Dziś Donieck wygląda jak wymarły. W czasie Euro 2012 tętnił życiem, teraz odgłosy radości zastępują albo wystrzały, albo kompletna cisza. Z ogarniętego wojną miasta na wschodzie Ukrainy wyjeżdża coraz więcej ludzi. Sklepy i banki nie działają.

Brytyjczycy chcą pozwać Putina. Żądają milionowego odszkodowania

Brytyjscy prawnicy przygotowują pozew zbiorowy przeciwko Putinowi. Domagają się w nim milionowego odszkodowania. Chodzi o domniemany udział rosyjskiego prezydenta w zestrzeleniu malezyjskiego samolotu pasażerskiego na Ukrainie. Oskarżenie, które trafi do amerykańskich sądów, prawdopodobnie będzie skierowane również wobec wysokich rangą, rosyjskich dowódców wojskowych oraz polityków z bliskiego otoczenia prezydenta Rosji. Pozew prawdopodobnie pogłębi kryzys w bardzo nadwyrężonych relacjach Putina z Zachodem.

„Nasz zespół jest już na Ukrainie, pozostaje w kontakcie z partnerami z USA i Ukrainy i bada, czy powództwo można wytoczyć przeciwko separatystom”. Kancelaria McCue & Partners.

W zeszłym tygodniu prawnicy z renomowanej londyńskiej kancelarii polecieli na Ukrainę, aby dowiedzieć się, jak i gdzie dokładnie wnieść pozew. Do jego tworzenia zaproszono już rodziny ofiar tragicznego lotu MH17. Sprawa z pewnością uwidoczni, jaką rolę odgrywa Rosja w konflikcie zbrojnym, trwającym na Ukrainie. Rzecznik londyńskiej kancelarii McCue & Partners powiedział w swoim oświadczeniu, że wina leży nie tylko po stronie separatystów, którzy wystrzelili rakietę w kierunku samolotu. Jego zdaniem winni są ci, którzy dostarczyli separatystom środki pieniężne i materialne do przeprowadzenia ataku. Wielu komentatorów sądzi, że proces cywilny może być skuteczniejszy w wyjaśnianiu dokładnych przyczyn katastrofy, niż międzynarodowe śledztwo, które mają prowadzić Holendrzy.

Waszyngton: Rosja wystrzeliwała pociski rakietowe na terytorium Ukrainy

Rząd USA opublikował wczoraj zdjęcia satelitarne, które mają stanowić dowód, iż z terytorium Rosji wystrzeliwano pociski rakietowe na cele we wschodniej Ukrainie oraz że granicę przekraczała ciężka artyleria przeznaczona dla prorosyjskich separatystów. Do zdjęć dołączono notatkę, która ma być częścią strategii Obamy mającej na celu obarczenie Rosji winą za sytuację na Ukrainie.



Rosyjscy żołnierze

Na zdjęciach widać miejsca odpaleń rakiet oraz krateru utworzone przez ich eksplodujące głowice. Część rakiet miała być odpalana z terenów na wschodniej Ukrainie opanowanych przez separatystów. Zdjęcia mają też wykazywać, iż prorosyjscy separatyści wykorzystywali ciężkie działa samobieżne, będące na wyposażeniu jednostek armii rosyjskiej, do ostrzeliwania wojsk ukraińskich. Według źródeł oficjalnych, rakiety były odpalane między 21. i 26. lipca, to znaczy już po katastrofie malezyjskiego samolotu pasażerskiego nad wschodnią Ukrainą. Do zdjęć dołączono czterostronicowy opis, który - jest częścią kampanii administracji prezydenta Obamy mającej na celu obarczenie Rosji odpowiedzialnością za rozwój sytuacji na wschodniej Ukrainie. Opublikowanie zdjęć może ponadto skłonić sojuszników USA do zastosowania ostrzejszych sankcji wobec Moskwy.

Rosja zdecydowanie odrzuciła oskarżenia, iż jest zaangażowana na wschodniej Ukrainie. Rosyjskie MSZ opublikowało podczas weekendu gniewne oświadczenie oskarżające Waszyngton o nieustającą kampanię oszczerstw, w coraz większym stopniu opartą o jawne kłamstwa.

Sekretarz stanu USA Kerry zaapelował podczas rozmowy telefonicznej z szefem dyplomacji Rosji Ławrowem o zaprzestanie dalszych dostaw ciężkiej broni dla separatystów, a także ostrzału rakietowego terytorium Ukrainy. Według funkcjonariuszy Departamentu Stanu, Kerry odmówił przyjęcia zaprzeczeń Ławrowa, iż Rosja nie prowadzi tego rodzaju działań.

Departament Obrony USA i wywiad amerykański zamierzają udostępnić władzom w Kijowie dane umożliwiające dokładne określenie lokalizacji wyrzutni pocisków ziemia - powietrze kontrolowanych przez separatystów. Umożliwiłoby to armii ukraińskiej zniszczenie tych wyrzutni.

Ukraina: wojsko opanowało miasta w pobliżu miejsca katastrofy Boeinga

Ukraińskie siły rządowe weszły do miast w pobliżu miejsca katastrofy malezyjskiego Boeinga. Informację przekazało dowództwo operacji antyterrorystycznej w Kijowie. Wojska wkroczyły do Szachtarska, a także miasta Torez, na wschód od którego spadł malezyjski samolot. Wyparto stamtąd separatystów, którzy od wielu tygodni kontrolowali te tereny.



Miejsce katastrofy malezyjskiego Boeinga-777

Rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy, Łysenko zapewnił, że armia nie prowadzi działań wojennych w strefie katastrofy.

– „Jest strefa upadku samolotu o promieniu 20 kilometrów. Nasi wojskowi podeszli już do granicy tej strefy, ale jeśli słyszeć tam eksplozje, to z całą pewnością nie robią tego ukraińscy żołnierze” – oświadczył rzecznik. Przypomniawszy, że w miejscu, gdzie rozbił się samolot, ogłoszono przerwę w walkach.

– „Ukraińscy wojskowi przestrzegają rozejmu w 100 procentach. Terroryści, którzy o tym wiedzą, prowokacyjnie dokonują tam eksplozji i ostrzeliwiają teren”.

Siły ukraińskie wciąż prowadzą też walki o odbicie z rąk prorosyjskich rebeliantów miast Pierwomajsk w obwodzie ługańskim i Sniżne w obwodzie donieckim. Wcześniej minister obrony poinformował w raporcie złożonym prezydentowi Poroszenko, że wojsko opanowało kurhan Saur-Mogila w obwodzie donieckim na wschodzie kraju.

Raport ONZ: ukraiński rząd nie dość zrobił, by zapobiec śmierci cywilów

Ukraiński rząd nie zachował wystarczających środków ostrożności, by zapobiec śmierci cywilów na wschodzie kraju. Zbrojne grupy umyślnie atakowały obiekty użyteczności publicznej, kopalnie, napadali na banki i wysadzali kolej – głosi raport ONZ. Zestrzelenie 17. lipca samolotu może stanowić zbrodnię wojenną – oświadczyła dziś także wysoka komisarz ONZ ds. praw człowieka Pillay. Ludność na wschodzie Ukrainy jest zastraszana przez prorosyjskich separatystów – podano w raporcie. Z pierwszych danych odczytanych z czarnych skrzynek boeinga wynika, że na pokładzie doszło do eksplozji spowodowanej przez pocisk. Amerykański wywiad już wcześniej podawał, że maszyna została przypadkiem zestrzelona przez źle wyszkolonych separatystów.



Agencja AFP pisze, że 11 dni po wypadku Boeinga fragmenty ciał i szczątki maszyny nadal są porozrzucane na miejscu, gdzie spadła ona na ziemię, do którego zagraniczni inspektorzy mieli jedynie ograniczony dostęp. Obszar ten ma powierzchnię ok. 50. km kw.

Według AFP w niedzielę około kilometra od miejsca wypadku w obwodzie donieckim słychać było odgłosy ostrzału artyleryjskiego; nad tym obszarem unosił się czarny dym. Separatyści opuścili pobliski punkt kontrolny.

Resort obrony Rosji podważa amerykańskie zdjęcia satelitarne dotyczące Ukrainy

Rosyjskie ministerstwo obrony podważyło dziś wartość dowodową opublikowanych wczoraj przez USA zdjęć satelitarnych mających świadczyć m.in. o tym, że z terytorium Rosji wystrzelowano pociski rakietowe na cele na wschodzie Ukrainy.

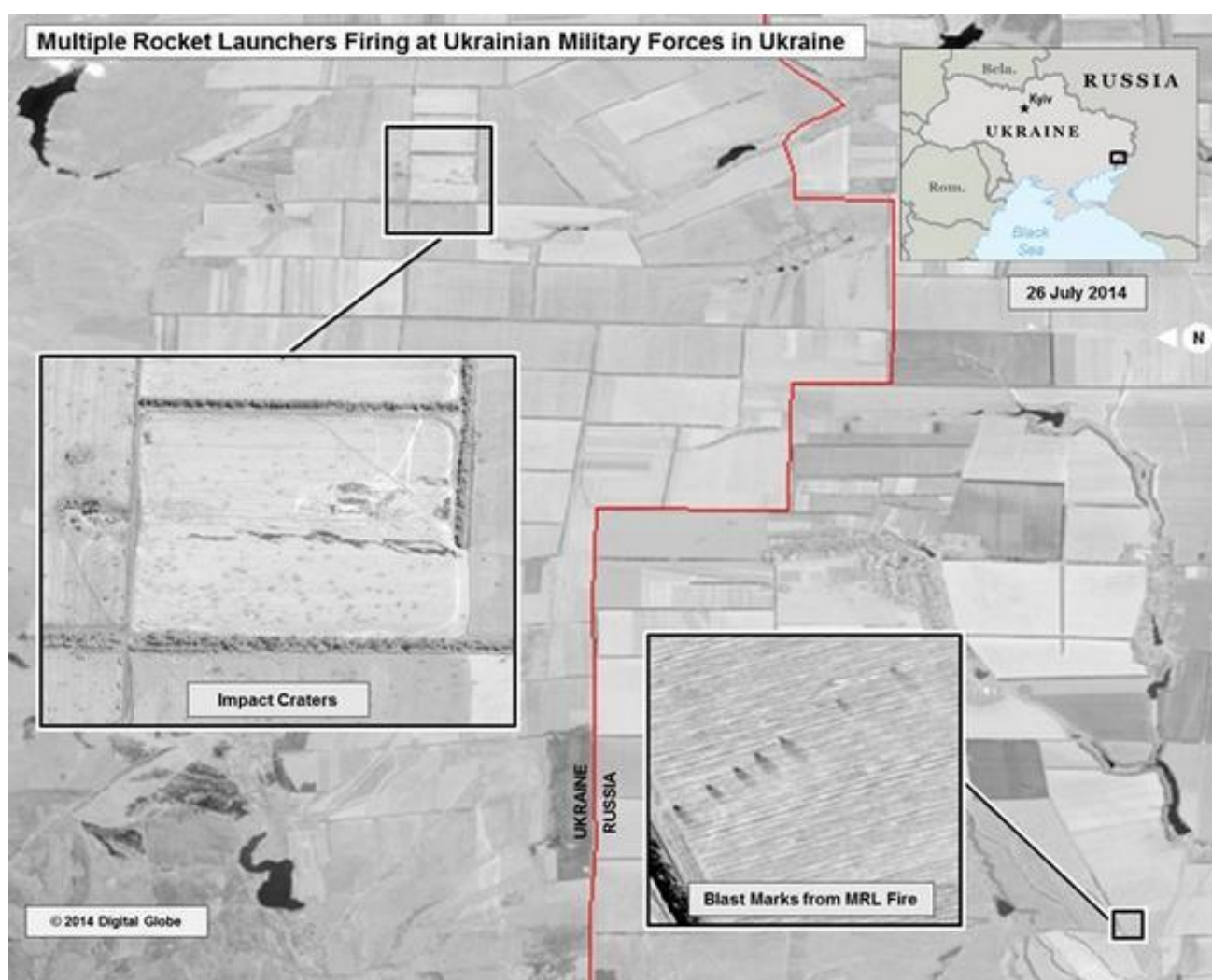


Separatyści są w posiadaniu rosyjskiego sprzętu bojowego

Stany Zjednoczone opublikowały zdjęcia satelitarne, które mają stanowić dowód, iż z terytorium Rosji nie tylko wystrzeliwano pociski raketowe, ale także dokumentujące przekraczanie przez granicę ciężkiej artylerii, która miała być przeznaczona dla prorosyjskich separatystów.

Rzecznik resortu obrony Rosji, komentując publikację zdjęć, powiedział, że nie mają one dużej wartości. – „Te materiały (zdjęcia) nie zostały opublikowane na Twitterze przez przypadek szczególnie, że ciężko zweryfikować ich autentyczność poprzez brak koordynatów umożliwiających lokalizację przedstawionych obrazów i ich niską rozdzielczość.”

Według agencji Associated Press, na zdjęciach widać miejsca odpalenia pocisków raketowych oraz krateru utworzone przez ich eksplodujące głowy. Część rakiet miała być odpalana z terenów na wschodniej Ukrainie opanowanych przez separatystów. Zdjęcia mają też wykazywać, iż prorosyjscy separatyści wykorzystywali ciężkie działa samobieżne, będące na wyposażeniu jednostek armii rosyjskiej, do ostrzeliwania wojsk ukraińskich. Według źródeł oficjalnych, rakiety były odpalane między 21. i 26. lipca, to znaczy już po zestrzeleniu malezyjskiego samolotu pasażerskiego.







Zdjęcia udostępnił na Twitterze amerykański ambasador na Ukrainie Geoffrey Pyatt, a także Departament Stanu USA.

USA: Rosja naruszyła układ nuklearny, konieczne natychmiastowe rozmowy

Władze USA oświadczyły wczoraj, że Rosja naruszyła układ o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych średniego zasięgu z 1987 roku i wezwały do natychmiastowych rozmów na ten temat. „To bardzo poważna sprawa, do której próbowaliśmy się odnieść w rozmowach z Rosją od pewnego czasu” – oświadczył przedstawiciel amerykańskiej administracji rządowej. Zapewnił, że Stany Zjednoczone będą w tej kwestii konsultowały się z sojusznikami. Wyraził także nadzieję, że Rosja powróci do swych zobowiązań. Układ z 1987 roku podpisany przez Reagana i Gorbaczowa zakazuje produkcji i testowania rakiet o zasięgu od 500. do 5500. km. Tymczasem zdaniem USA, Rosja już w 2008 r. przeprowadziła próby nowego pocisku. Kwestia była poruszana przez dyplomatów obu krajów, Rosjanie jednak uważali sprawę za zamkniętą. Associated Press uważa, że nagłośnienie tematu ma na celu wywarcie nacisków na Rosję i jej dalszą izolację na arenie międzynarodowej po tym, jak przedstawiono dowody wspierania przez Moskwę ukraińskich separatystów.

Unia Europejska rozszerzy sankcje wizowe i finansowe dla Rosji

Kraje Unii Europejskiej wstępnie ustaliły rozszerzenie listy objętych sankcjami wizowymi i finansowymi w związku z kryzysem na Ukrainie. Ukarane mają być kolejne osoby, w tym ludzie z bliskiego otoczenia prezydenta Putina – poinformowały źródła dyplomatyczne. Według relacji, mają to być istotne osoby i podmioty. Według tych źródeł na spotkaniu ambasadorów państw UE uzgodniono też nałożenie restrykcji na kolejne spółki zaangażowane w podważanie integralności terytorialnej Ukrainy. Ostateczne decyzje zapadną jednak dopiero we wtorek, bo według unijnych źródeł decyzje muszą być jeszcze dopracowane i poddane ostatnim konsultacjom w stolicach unijnych.

Nowa lista nie będzie długa, ale są to istotne osoby i podmioty – twierdzą dyplomaci. Chodzi o osoby i podmioty, które wspierają albo czerpią korzyści z działań rosyjskich decydentów, odpowiedzialnych za politykę destabilizowania Ukrainy. Według nieoficjalnych informacji sankcje mogą objąć osiem osób i trzy firmy, ale ostateczna lista nie jest jeszcze gotowa. Do tej pory UE nałożyła sankcje wizowe i finansowe na 87 osób (prorosyjskich separatystów na wschodniej Ukrainie, rosyjskich polityków, szefów służb i wojskowych), a także zamroziła aktywa 20. spółek i organizacji.

Kraje unijne uzgodniły także wprowadzenie ograniczeń dotyczących inwestycji na zajętych przez Rosję Krymie oraz w Sewastopolu. Restrykcje mają objąć inwestycje w dziedzinie infrastruktury transportowej, w sektorze energetyki i w sferze poszukiwań i wydobywania ropy, gazu i minerałów. Uzgodnienia te zostaną potwierdzone przez rządy państw Unii w drodze tzw. procedury pisemnej i mają zostać opublikowane w Dzienniku Urzędowym UE w środę wieczorem.

Kraje UE uzgodniły sankcje sektorowe wobec Rosji

Ambasadorowie państw UE wstępnie uzgodnili sankcje sektorowe wobec Rosji, poinformowały unijne źródła dyplomatyczne. Uzgodnienia te muszą zostać jeszcze formalnie zatwierdzone przez rządy. Szczegółów na razie nie podano, ale propozycje przewidywały, że sankcje obejmą: odcięcie głównych banków rosyjskich z większościowym udziałem państwa od nowego finansowania na rynku UE, embargo na broń, ale tylko w odniesieniu do nowo zawieranych kontraktów, zakaz eksportu niektórych przedmiotów podwójnego zastosowania dla rosyjskiego sektora obronnego i ograniczenie eksportu zaawansowanych technologii i sprzętu potrzebnego do eksploatacji złóż ropy naftowej.

Decyzja o sankcjach gospodarczych ma być opublikowana do końca lipca w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej i ma wejść w życie 24 godziny później. Sankcje mają obowiązywać przez rok, a później mogą zostać przedłużone.

Wspólnota długo zwlekała ze stanowczymi decyzjami, ograniczała się tylko do nakładania sankcji dyplomatycznych i zakazywała kolejnym osobom wjazdu na swój teren i zamrażała ich aktywa finansowe. Ale nawet w tym brakowało jej odwagi, bo na czarną, unijną listę nie trafiali kluczowi wojskowi i politycy, ale drugi garnitur. Sytuacja zmieniła się po katastrofie malezyjskiego samolotu. Zdecydowano o wpisaniu na czarną listę najbliższych współpracowników Putina – publikacja listy jutro po południu i ruszyły prace nad sankcjami gospodarczymi. Komisja Europejska szybko przygotowała propozycje tychże sankcji, później projekt zmiany przepisów, by umożliwić ich wprowadzenie, a dziś unijni ambasadorowie porozumeli się w tej sprawie.

Po zapowiedziach nowych sankcji rosyjscy deputowani i związani z nimi eksperci przekonywali, że nie boją się nowych restrykcji. Zapewniają też, że sankcje uderzą przede wszystkim w gospodarkę tych krajów, które je wprowadzają. Jednak Moskwa jest rozdrażniona zapowiedzią kolejnego pakietu unijnych sankcji. O ile w ubiegłym tygodniu Rosja jeszcze dość spokojnie reagowała na sankcje USA i Unii Europejskiej, to obecnie wielu polityków zapowiada reakcje odwetową. W opinii analityków finansowych, jeśli zachodni świat odetnie się od Rosji, to sytuacja będzie krytyczna. Ekspert rynków finansowych wyraził opinię, że zmasowane sankcje doprowadzą Rosję nad przepaść gospodarczą. W jego ocenie, wystarczy, aby USA i zachodnia Europa wprowadziła sankcje sektorowe na ropę, gaz i system bankowy, a także wyłączała GPS. – *Wtedy w ciągu godziny Rosja znajdzie się w średniowieczu* – tłumaczy ekspert.

Tymczasem, choć Rosja zapowiada, że nie będzie odpowiadać sankcjami na sankcje, to jednak już podejmuje działania odwetowe. Między innymi zamknęła swój rynek dla towarów z Mołdawii, Ukrainy i niektórych krajów Unii Europejskiej. Oprócz tego deputowani pracują nad wprowadzeniem do systemu prawnego pojęcia państwo-agresor. Jeśli jakiś kraj zostanie uznany za agresora, to jego firmy będą musiały zniknąć z rosyjskiego rynku.

Białoruś zgodziła się przyjąć spotkanie ws. rozwiązania kryzysu na Ukrainie

Prezydent Białorusi Łukaszenka zgodził się, by Białoruś była miejscem rozmów w sprawie uregulowania sytuacji na Ukrainie – wynika z komunikatu biura prasowego białoruskiego prezydenta. To odpowiedź na prośbę prezydenta Poroszenki.

„Prezydent Ukrainy zwrócił się do szefa państwa białoruskiego z prośbą o zaangażowanie Białorusi w charakterze miejsca przeprowadzenia rozmów z udziałem wszystkich zainteresowanych stron w sprawie rozwiązania kryzysu ukraińskiego. Alaksandr Łukaszenka zgodził się z tą inicjatywą” – podało biuro prasowe wczoraj późnym wieczorem. W komunikacie poinformowano, że do rozmowy z Łukaszenką doszło z inicjatywy prezydenta Ukrainy Poroszenki. Grupa kontaktowa ds. kryzysu ukraińskiego ma pomóc w wypracowaniu porozumienia w sprawie stałego zawieszenia broni we wschodnich obwodach Ukrainy. Jest to jeden z kroków przewidzianych umową wypracowaną 2. lipca w Berlinie przez szefów MSZ Rosji, Ukrainy, Francji i Niemiec.

Rosyjska prasa o sankcjach: w Moskwie panuje nerwowe oczekiwanie na konkrety

„Kommiersant” twierdzi, że rosyjskie władze liczą na brak porozumienia wśród unijnych liderów co do najbardziej dotkliwych sankcji. „Dzięki temu udało się znacznie złagodzić negatywne skutki” – stwierdza gazeta. Według dziennika, Moskwa liczy na wsparcie tych krajów Unii Europejskiej, które najbardziej mogą ucierpieć w wyniku restrykcji. „Rozmowy z Rosją językiem sankcji to bezmyślność” – tak skomentował decyzję Brukseli wiceminister spraw zagranicznych Karasin.

Dyplomata uznał, że dzięki zachodnim sankcjom Rosja pozbiera się i będzie miała efektywniejszą gospodarkę oraz pozbawione iluzji, zdrowe społeczeństwo. „Niezawisimaja Gazieta” twierdzi, że „Zachód jest gotowy stracić 90 miliardów dolarów, dla ukarania Moskwy”. Natomiast ekspert „Moskiewskiego Komsomolca” sugeruje, że zachodnie sankcje to blef zastosowany, aby zyskać na czasie. Rosyjscy politycy dość ostrożnie komentują nowe pakiety zachodnich sankcji. Przy tym rosyjskie służby nadzoru fitosanitarnego już przygotowują decyzje o ograniczeniach w handlu z krajami Unii Europejskiej. Natomiast analitycy finansowi ostrzegają przed pogarszaniem się stosunków Moskwy z Brukselą i Waszyngtonem.

Sankcje UE

Ambasadorowie państw UE uzgodnili wczoraj sankcje sektorowe wobec Rosji za wspieranie separatystów na wschodniej Ukrainie. Restrykcje obejmują embargo na broń, ograniczenia przepływu kapitału, technologii i sprzętu podwójnego zastosowania. Ustalenia muszą być jeszcze zatwierdzone przez rządy państw UE i wejdą w życie dzień po opublikowaniu rozporządzenia w Dzienniku Urzędowym UE, co jest planowane na wieczór 31 lipca.

Według dyptomatów, przyjęte sankcje są w zasadzie zgodne z propozycją Komisji Europejskiej z ubiegłego tygodnia. Oznacza to, że duże rosyjskie banki, które przynajmniej w połowie są własnością państwa, będą mieć ograniczony dostęp do rynków finansowych w UE. – Sankcje finansowe od razu pokazują Rosji konsekwencje jej działania. (...) Zaufanie do Rosji jako bezpiecznej przystani dla globalnej gospodarki finansowej będzie jeszcze mniejsze – powiedział dziennikarzom pragnący zachować anonimowość dyplomata.

Gdy sankcje te wejdą w życie, obywatele i spółki z krajów UE będą mieć zakaz kupowania i sprzedawania nowych obligacji, akcji albo podobnych instrumentów finansowych o okresie wymagalności powyżej 90 dni, emitowanych przez rosyjskie banki będące własnością państwa, banki rozwojowe, ich filie i podmioty działające w ich imieniu. Zakazane będzie również świadczenie usług związanych z emitowaniem takich instrumentów finansowych (np. usług maklerskich).

Wprowadzone zostanie embargo na broń – ale tylko w odniesieniu do nowych kontraktów, dlatego budząca kontrowersje sprzedaż Rosjanom francuskich okrętów desantowych Mistral będzie mogła dojść do skutku. UE zakaze też eksportu do Rosji zaawansowanych technologii potrzebnych przy eksploatacji ropy naftowej, np. z trudno dostępnych złóż w Arktyce czy też ropy z łupków oraz dokonywania odwiertów głębinowych. Nie zdecydowano się na podobne restrykcje w sektorze wydobywania gazu ze względu na obawy o bezpieczeństwo energetyczne krajów UE, które są uzależnione od importu gazu z Rosji.

Sankcje mają też dotyczyć sprzedaży niektórych przedmiotów podwójnego zastosowania (cywilnego i wojskowego) dla rosyjskiego sektora obronnego. Chodzi np. o komputery o wysokiej mocy obliczeniowej czy środki chemiczne – tłumaczyli dyplomaci.

Zaznaczyli, że – tak jak w przypadku embarga na broń – również sankcje w pozostałych trzech sektorach nie będą mogły działać wstecz, czyli będą dotyczyć tylko przyszłych prób emisji akcji przez banki czy transakcji na sprzedaż technologii.

Według ustaleń, sankcje zostaną wprowadzone na rok, ale będą poddawane stałemu przeglądowi; pierwszy przegląd ma nastąpić już za trzy miesiące. Decyzje o złagodzeniu, zniesieniu albo zaostreniu restrykcji mają być podejmowane w zależności od postawy Rosji w sprawie konfliktu na Ukrainie. Po roku, jeżeli konflikt na wschodniej Ukrainie będzie trwał, UE przedłuży sankcje.

Wczoraj UE zatwierdziła też nową listę ośmiu osób i trzech firm, na które nałożone zostaną sankcje wizowe i finansowe. Wśród nich są ludzie z bliskiego otoczenia prezydenta Rosji Władimira Putina. Lista ma zostać ogłoszona dziś wieczorem.

Ruch USA

Do Unii Europejskiej dołączyły Stany Zjednoczone. Prezydent Barack Obama ogłosił, że USA nakładają nowe sankcje na sektor energetyczny, finansowy i zbrojeniowy w Rosji. Tłumaczył, że Moskwa musi przestać wspierać separatystów na wschodzie Ukrainy i traktować ten kraj jak rosyjskiego wasala. – *„Blokujemy eksport specyficznych dóbr i technologii dla rosyjskiego sektora energetycznego, rozszerzamy nasze sankcje na kolejne rosyjskie banki i firmy zbrojeniowe oraz zawieszamy kredyty, które wspierają eksport do Rosji i finansowanie projektów rozwoju gospodarczego w Rosji”* – wyliczał prezydent USA w specjalnym wystąpieniu przed Białym Domem.

– *„Nie, nie jest nowa zimna wojna”* – zastrzegł Obama. Ale przyznał, że nie można akceptować faktu, że Rosja wciąż zbroi i szkoli separatystów na wschodzie Ukrainy. – Im szybciej Rosja zrozumie, że ma większe szanse wpływać na Ukrainę, jeśli będzie dobrym sąsiadem i partnerem handlowym, a nie traktując Ukrainę jak wasala, (...) tym szybciej możemy rozwiązać ten kryzys w sposób, który nie skutkuje śmiercią ludzi, jak to widzimy na wschodzie Ukrainy.

Prezydent USA ocenił, że nowe amerykańskie i europejskie sankcje jeszcze bardziej osłabią i tak już słabą rosyjską gospodarkę. Wskazał na bliskie zeru prognozy rosyjskiego wzrostu gospodarczego oraz ucieczkę z Rosji kapitału i zagranicznych inwestorów. – Nawet przed dzisiejszą decyzją oczekiwano, że 100 mld dolarów ucieknie z Rosji. Wyraził nadzieję, że nowe sankcje na Rosję nasilą presję na Moskwę, by szukała dyplomatycznego rozwiązania konfliktu na Ukrainie. Powiedział, że USA mają dowody ostrzałów Ukrainy z rosyjskiego terytorium, a także zdjęcia satelitarne, na których widać, że Rosja gromadzi przy granicy z Ukrainą znaczne siły i sprzęt wojskowy. Ostrzegł, że jeśli Rosja będzie nadal szła tą drogą, to koszty ponoszone przez nią będą rosły.

– *„Będę dalej zaangażowany w poszukiwanie dyplomatycznego rozwiązania z prezydentem Putinem i prezydentem Poroszenką i liderami UE. Ale Rosja musi zrozumieć, że jednocześnie będziemy wspierać Ukraińców, którzy wybrali nowego prezydenta i pogłębiają związki z Europą i USA”* – powiedział prezydent USA. Z zadowoleniem wypowiedział się o podobnych krokach podjętych przez UE, co według niego oznacza, że Europejczycy tracą cierpliwość do Putina. Pytany, czy USA zaczną zbroić ukraińską armię, o co od dawna apeluje Kijów, Obama powiedział, że nie jest to rozwiązaniem.

– *„Ukraińcy są lepiej uzbrojeni niż separatyści. Pytanie dziś brzmi, jak uniknąć rozlewu krwi na Ukrainie. Najlepszym narzędziem, jakie mamy, by wpłynąć na rosyjskie zachowanie, jest wpływanie na rosyjską gospodarkę”* – powiedział.



Kreml wyczuwa słabość Zachodu.

Na ogłoszonej liście znalazły się: drugi bank Rosji WTB (VTB), zależny od niego Bank Moskwy i Rosyjski Bank Rolny (Rosselchozbank) – pierwszy pożyczkodawca w rolnictwie. Sankcje wobec tych trzech banków nakładają na obywateli USA lub firmy zakaz zawierania z nimi transakcji dotyczących papierów dłużnych, których zapadalność przekracza 90. dni, lub transakcji dotyczących nowych aktywów. Amerykańskie sankcje objęły także Zjednoczoną Korporację Stoczniową z siedzibą w Petersburgu. Zamrożono wszelkie aktywa, jakie przedsiębiorstwo może posiadać w USA, i zakazano prowadzenia z nim wszelkich transakcji. Najnowsza decyzja oznacza, że na amerykańskiej czarnej liście znalazły się niemal wszystkie największe rosyjskie banki, z udziałem państwa powyżej 50. proc. – z wyjątkiem Sberbanku.

Rosja sfalszowała zdjęcia satelitarne ukraińskich BUK-ów.

Zapomniała zaorać pola



Służba Bezpieczeństwa Ukrainy opublikowała dziś zdjęcia satelitarne wykonane na dwa dni przed zestrzeleniem Boeinga Malaysia Airlines. Fotografie takich samych miejsc prezentował przed tygodniem rosyjski MON, sugerując, że samolot zestrzelili Ukraińcy.

Problem w tym, że rosyjskie i ukraińskie fotografie się różnią. Analiza porównawcza zdjęć wskazuje, że tzw. rosyjskie dowody są fałszywe. Rosjanie albo dopuścili się licznych i wyraźnych fałszerstw fotografii, albo opublikowali zdjęcia wykonane przez ich satelitę szpiegowskiego na długo przed katastrofą Boeinga lotu MH17.

Generał Gierasimow: „Rosja stosuje się do układu INF”

Szef rosyjskiego Sztabu Generalnego generał Gierasimow powiedział przewodniczącemu kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA generałowi Dempseyowi, że Rosja przestrzega układu o siłach nuklearnych pośredniego zasięgu. Według Waszyngtonu Moskwa naruszyła układ zawarty jeszcze przez USA i ZSRR w 1987 roku.



Walerij Gierasimow

W poniedziałek amerykańskie władze oskarżyły Rosję o naruszenie układu o całkowitej likwidacji pocisków raketowych pośredniego zasięgu z 1987 roku i wezwały do natychmiastowych rozmów na ten temat. Dwa dni później rosyjskie MSZ zarzuty te określiło jako bezpodstawne i stanowiące element kampanii propagandowej motywowanej innymi przyczynami, co w domyśle oznacza rosyjską politykę w sprawie Ukrainy. Obserwatorzy podkreślają, że nagłośnienie tematu ma na celu wywarcie nacisków na Rosję i jej dalszą izolację na arenie międzynarodowej po tym, jak przedstawiono dowody wspierania przez Moskwę ukraińskich separatystów.

Według opublikowanego przez Departament Stanu USA we wtorek corocznego raportu w sprawie kontroli zbrojeń „USA ustaliły, że Rosja łamie swe zobowiązania wynikające z układu INF”. Traktat ten zakazuje obu stronom posiadania, produkcji i testowania bazujących na lądzie pocisków balistycznych i manewrujących o zasięgu od 500. do 5500. km. Rzecznik Białego Domu potwierdził, że prezydent Obama napisał do prezydenta Putina list na ten temat. Jak zaznaczył, USA na podstawie własnych materiałów wywiadowczych doszły do wniosku, że Rosja łamie traktat INF, ale odmówił podania bliższych szczegółów na ten temat.

Według rosyjskiego MSZ problemy z realizacją układu INF są dobrze znane obu stronom i należy się nimi zajmować w trybie roboczym, nie sięgając po „dyplomację megafonową”. Komentarz wymienia także sprzeczne jakoby z traktatem działania USA, na przykład produkowanie przez Amerykanów bezzałogowych samolotów bojowych, które w oczywisty sposób podpadają pod zawartą w nim definicję bazujących na lądzie pocisków manewrujących.

Ukraina: Igor Bezler groził dziennikarzom

Dwóch dziennikarzy udało się do Gorłówki na rozmowę z jednym z liderów prorosyjskich separatystów. Jak się okazuje, pseudonim Bezlera – „Diabeł” – nie wziął się z powietrza. Podczas rozmowy z dziennikarzami watażka wpadł w szal. – „*Nie myśl, że choć przez minutę zawaham się, czy cię zastrzelić*” – mówił rozwścieczony Bezler. Wcześniej kazał też zniszczyć dyktafon i notatnik dziennikarzy.



Bezler w Gorłówce

Ukraińska służba bezpieczeństwa twierdzi, że „Diabeł” wraz z grupą osób, którymi dowodzi, jest odpowiedzialny za zestrzelenie Boeinga. Mogą o tym świadczyć również zarejestrowane rozmowy przed i po zestrzeleniu samolotu.

Rosja milczy w sprawie swoich wojsk nad ukraińską granicą

Rzecznik Centrum Informacyjno-Analitycznego przy Radzie Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Łysenko twierdzi, że coś dziwnego dzieje się w rosyjskich obwodach, w strefie przygranicznej. Według jego wiedzy, rosyjscy rolnicy z obwodów: briańskiego, biełgorodzkiego i kurskiego dostali polecenie zakończenia do jutra prac polowych. Wcześniej podawano, że Rosja prawdopodobnie gromadzi przy granicy swoje wojska.



Ukraińscy żołnierze

Moskwa na razie nie komentuje informacji o gromadzeniu wojsk nad ukraińską granicą. Ani resort obrony, ani spraw zagranicznych nie opublikowały do tej pory komunikatu w tej sprawie. Tymczasem, władze w Kijowie alarmują, że od kilku dni w pobliżu granicy zauważono ruchy rosyjskich oddziałów. Według ukraińskich źródeł, po stronie rosyjskiej w obwodzie biełgorodzkim zauważono zgrupowanie liczące około tysiąca żołnierzy, wyposażonych w czołgi i wozy pancerne. Nie wiedzą nic na ten temat mieszkańcy obwodu rostowskiego, który graniczy z Donbasem. Z jednej strony, władze Ukrainy oskarżają Rosję o mobilizowanie wojsk w strefie przygranicznej, a także naruszanie ukraińskiej przestrzeni powietrznej. Z drugiej, Rosja zarzuca ukraińskiej armii ostrzał rosyjskich terytoriów.

Międzynarodowi eksperci znów opuścili miejsce katastrofy MH17

Międzynarodowi eksperci kolejny raz zostali zmuszeni do opuszczenia miejsca katastrofy zestrzelonego samolotu, przez ostrzał, do jakiego doszło w pobliżu terenu prac specjalistów. Eksperci usłyszeli ostrzał artyleryjski w odległości około 2. kilometrów. Stwierdziliśmy, że to zbyt blisko, by kontynuować prace – powiedział wiceszef misji OBWE na Ukrainie.

Amerykański pisarz: słowa Cyryla zadają rany ciału Chrystusa

„Słowa patriarchy Cyryla nt. wydarzeń na Ukrainie zadają rany ciału Chrystusa” – napisał w liście otwartym do patriarchy moskiewskiego Cyryla amerykański pisarz i teolog Weigel. Zarzucił zwierzchnikowi Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego szerzenie łgarstw prezydenta Putina i ministra spraw zagranicznych Ławrowa. Wyraził nadzieję, że RKP włączy się w pełni w światowe dążenie do jedności chrześcijan jako braterski Kościół a nie agent sowieckiej władzy, jak było w czasach zimnej wojny.



Patriarcha Cyryl i Putin

Przypomniat swoje spotkanie z Cyrylem w Waszyngtonie przed kilku laty i swą dawną nadzieję, że łączy ich wspólna troska o jedność Kościoła Chrystusowego i wspólne zaangażowanie na rzecz budowania mostów nad przepaścią, jaka powstała między Ameryką i Rosją w czasach zimnej wojny.

– „Piszę: dawną nadzieję, bo szczerze mówiąc niektóre Wasze niedawne komentarze nt. wydarzeń na Ukrainie zadały nowe rany Ciału Chrystusa, jak również zaostrzyły napięcia w światowej polityce. – Wasza Świątobliwość, trudno mi dostrzec ziarno prawdy w tych stwierdzeniach”. Wyjaśnił, że od czasu gdy w listopadzie ub.r. rozpoczął się dramat Ukrainy dążącej do narodowej odnowy moralnej poprzez odrodzenie społeczeństwa obywatelskiego, UKGK był głosem umiaru, pojednania i niestosowania przemocy. Jego księża i biskupi ryzykowali życie, aby nieść posługę działaczom społeczeństwa obywatelskiego, do których strzelali snajperzy, powszechnie uznawani za działających za przyzwoleniem Rosji.

04.08. Ukraińcy coraz bliżej Doniecka

Ukraińskie siły coraz bliżej Doniecka. Liczące milion mieszkańców miasto, drugie centrum prorosyjskiej rebelii obok leżącego bliżej granicy z Rosją Ługańska, jest otoczone przez ukraińskie wojska. Wczoraj udało im się zdobyć dwa kolejne miasteczka w pobliżu aglomeracji – Krasnogorówkę i Staromichajłówkę. Z tej drugiej miejscowości do centrum Doniecka jest 30 km.



Ukraińskie wojsko w okolicach Doniecka

Rosyjski kanał Russia Today informuje, że w Doniecku i okolicach ucichła rosyjska telewizja. Nadajnikom brakuje zasilania po pożarze, w wyniku ostrzelania przez ukraińskie lotnictwo podstacji transformatorowej. Z tego samego powodu kilka tysięcy domów nie ma też prądu. Rosyjskie służby wywożą ukraińskich uchodźców z rejonów przygranicznych. Specjalnymi samolotami i pociągami grupy uciekinierów są przewożone w głąb Rosji. Początkowo obozy dla uchodźców w obwodzie rostowskim znajdowały się, w pobliżu rosyjsko-ukraińskiej granicy. W ubiegłym tygodniu przeniesiono je kilka kilometrów w głąb Rosji, tłumacząc, że mieszkający w nich ludzie są narażeni na przypadkowy ostrzał ze strony ukraińskiej. Obecnie coraz częściej uciekinierzy są wywożeni do innych regionów Rosji. Jednak nie wszyscy chcą opuszczać tereny przygraniczne. Część uchodźców zapewnia, że zamierza jak najszybciej wrócić do swoich domów na Ukrainie, licząc na rychłe zakończenie konfliktu. – To jest XXI wiek, są różne możliwości zakończenia konfliktu, wystarczy tylko usiąść do rozmów i pójść jeden, drugiemu na ustępstwa.

Ukraińskie wojska wkroczyły do Doniecka? Są już na przedmieściach. Apelują do cywilów: Opuśćcie miasto. Po oswobodzeniu Jasynuwaty władze Ukrainy szykują się już do decydującego ataku na Donieck i Ługańsk. Do Doniecka od północy wszedł już rządowy batalion Azow.

Na wschodzie trwa walka z separatystami

Prorosyjscy separatyści atakują posterunki ukraińskiej armii. Żołnierze z kolei próbują wyprzeć bojówkarzy z zajmowanych terytoriów. Na wschodzie Ukrainy, w obwodach donieckim i ługańskim, siły rządowe prowadzą akcję antyterrorystyczną wymierzoną w bojówki wspierane przez Moskwę.



Ukraińscy żołnierze

Niespokojnie jest w stolicy regionu Doniecku – w dzień słychać wymianę ognia i wybuchy. Z separatystami na przedmieściach Doniecka zmagają się bataliony Azowsk i Szachtjorsk. Kilka minut przed północą pozycje separatystów w Doniecku ostrzelały ukraińskie samoloty. Ofensywę ukraińskich sił zmierzającą do oswobodzenia miasta potwierdził doradca szefa MSW Hieraszczenko. Według jego informacji, ukraińska armia idzie na pomoc Donieckowi, jednak pełne uwolnienie miasta od separatystów nie będzie łatwe. Jak informuje ekspert wojskowy Tymczuk, separatyści ostrzelali pozycje ukraińskiego wojska między innymi w rejonie lotniska w Ługańsku. Ukraińcy odparli ataki separatystów w Amwrosijewce i Krasnym Jarze. Ponadto z terytorium Federacji Rosyjskiej po raz kolejny prowadzono ostrzał artyleryjski pozycji ukraińskiego wojska obok miejscowości Diakowo. Ukraińcy informują też o tym, że z terytorium Rosji wciąż jest przerzucana broń i przechodzą stamtąd rosyjscy najemnicy.

Sąd rejonowy dzielnicy Peczersk w Kijowie wydał nakaz doprowadzenia na przesłuchanie ministra obrony Rosji Siergieja Szojgu, trzech deputowanych Dumy, izby niższej rosyjskiego parlamentu, i związanego z Kremlm biznesmena. Władze Ukrainy podejrzewają ich o wspieranie ruchów separatystycznych i dążenia do zmiany granic terytorialnych tego państwa. Zapowiedziały, że zostaną za nimi rozesłane międzynarodowe listy gończe. Prócz Szojgu na liście znaleźli się znani politycy: lider rosyjskich komunistów Ziuganow, szef Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji Żyrinowski, szef frakcji partii Sprawiedliwa Rosja Mironow oraz oligarcha Małofiejew. MSW Ukrainy wszczęło śledztwo przeciwko tym Rosjanom pod koniec lipca. Szef resortu Awakow mówił wówczas, że śledztwo, w którym figuruje Szojgu, wykazało, że jego ministerstwo wspierało formowanie nielegalnych grup przestępczych, które działają w obwodach donieckim i ługańskim na wschodzie Ukrainy. Na początku lipca Sąd Rejonowy w Moskwie wydał nakaz aresztowania Awakowa. Wcześniej taki nakaz wydano wobec szefa obwodu dniepropietrowskiego i jednego z najbogatszych Ukraińców Kołomojskiego. Władze Rosji zarzucają im używanie zabronionych środków i metod prowadzenia wojny, uniemożliwianie wykonywania pracy dziennikarzom i uprowadzenia ludzi w południowo-wschodnich regionach Ukrainy.

Wojna na sankcje. Od kogo Rosja kupi zakazane produkty?

Władimir Putin nie potrzebuje ani polskich jabłek, ani amerykańskiej whisky, ani europejskich wiertł. Kto mu pomoże?

Bezpłodność i rak. Tym grozi według władz rosyjskich picie amerykańskiej whisky, która niedługo po polskich jabłkach znalazła się na cenzurowanym. Szczęśliwie Rosjanie nie będą mieli raczej problemu ze znalezieniem wysokoprocentowego rodzimego substytutu. Może się wydawać, że trudniej będzie w przypadku innych delikatesów, których importu zakazał Władimir Putin w ramach sankcji odwetowych. Moskwa zabroniła właśnie sprowadzania owoców, warzyw, mięsa, ryb, mleka oraz nabiału z USA, UE, Australii, Kanady i Norwegii.

Według serwisu Rosstat Rosja w zeszłym roku zakupiła zagraniczne produkty spożywcze i rolne o wartości 43 mld dolarów. Z danych Komisji Europejskiej wynika, że wartość eksportu rolnego UE do Rosji wyniosła 15,8 mld dolarów. Jest to więc ponad jedna trzecia całego rosyjskiego importu rolno-spożywczego. Półki rosyjskich sklepów szybko więc opustoszeją. Putin będzie musiał czymś je zapęłnić. Od kogo kupi jedzenie?

Jak informuje „*The Moscow Times*”, z pomocą przyjdą Brazylijczycy i Turcy. W środę rosyjska Federalna Służba Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarnego porozumiała się z Brazylią w sprawie znacznego zwiększenia eksportu nabiału i produktów zwierzęcych do Rosji. Z informacji, które opublikowała Służba wynika także, że jej szef Dankwert ma w piątek rozmawiać z przedstawicielami Ministerstwa Żywności, Rolnictwa i Hodowli Turcji na temat zwiększenia eksportu tureckich owoców i warzyw. „*China Business News*” donosi, że Rosjanie szukają już także dostawców jabłek w Chinach.

Ale to nie koniec listy potencjalnych partnerów, którzy mogą zastąpić Polskę i inne kraje objęte rosyjskimi retorsjami. Nabiał może dostarczać w potężnych ilościach również Białoruś, owoce i warzywa – Gruzja oraz kraje azjatyckie, a mięso – Ameryka Południowa. Według eksperta cytowanego przez „*The Moscow Times*” odwet Rosji jest dobrze przemyślany – Putin chce zakazać importu tylko tych produktów, które można łatwo zastąpić. W branży spożywczej nie jest to trudne zadanie. Jednak Rosja musi poszukać też dostawców w innych sektorach, tym razem nie z powodu swoich retorsji, ale z powodu samych sankcji, które nałożył na Moskwę Zachód.

Wbrew drapieżnej i teatralnie buńczucznej retoryce Kremla Rosja może mieć poważne problemy ze znalezieniem inwestorów oraz zamienników dla produktów spoza branży energetycznej i spożywczej. Najbardziej spektakularnym ciosem wymierzonym w Rosję było chyba uderzenie w sektor energetyczny. Bruksela zabroniła dostaw sprzętu niezbędnego do wierceń podwodnych na dużych głębokościach oraz w Arktyce. Zbliżone sankcje wprowadziły USA. Jak zauważa „*International Business Times*”, Rosji na takim sprzęcie zależy, bo chce ona wykorzystać swoje arktyczne zasoby ropy, aby uniezależnić się od pól naftowych na Syberii, w których surowiec jest na wyczerpaniu. Szacuje się, że w Arktyce znajduje się nawet 13 proc. nieodkrytych złóż ropy. Wbrew pozorom sankcje w energetyce nie muszą okazać się jednak bolesne. Tu na scenę wkraczają bowiem Chińczycy, którzy mogą zapewnić zamienniki europejskich urządzeń. A prawdziwym problemem dla Rosji wydaje się cios w branżę technologiczną.

UE zakazała eksportu do Rosji broni i produktów podwójnego zastosowania, czyli takich, które mogą zostać wykorzystane zarówno do celów cywilnych, jak i wojskowych. Chodzi tu np. o zaawansowaną elektronikę do satelitów czy niektóre rodzaje laserów. O ile europejski eksport broni do Rosji to jedynie ok. 300 mln euro rocznie, to w przypadku technologii podwójnego zastosowania jest to już 20 mld euro. Według „*Wall Street Journal*” technologia, którą dostarcza Europa, jest trudna do zastąpienia przez innych partnerów. Co gorsza, zaawansowane komponenty z Europy często są niezbędne dla wielu gałęzi przemysłu. Rosja przestała je wytwarzać już dawno temu, a uruchomienie potężnej maszyny produkcyjnej może zająć wiele lat.

W ramach sankcji UE odcięła także od europejskiego kapitału pięć rosyjskich banków – Sberbank, WTB, Gazprombank, Rosselchozbank i WEB. Cztery z nich także zostały obłożone sankcjami przez USA. Banki te zarządzają ponad połową aktywów w rosyjskim systemie bankowym. Na tej sytuacji zyskają kraje, które konkurują z Rosją w przyciąganiu kapitału z zagranicy. Są to m.in. Turcja i mniejsze państwa Europy Centralnej. Jak informuje Bloomberg, w branży finansów zyskać może też Hong Kong. Potężne rosyjskie firmy, jak telekom MegaFon, które dotychczas trzymały swoje pieniądze w dolarach i euro, w związku z napiętą sytuacją przerzucają się na dolary hongkońskie. Firmy chcą być jak najmniej narażone na ryzyko walutowe i starają się nie dopuścić do sytuacji, w której potrzebowałyby pieniędzy od banków objętych sankcjami. W poszukiwaniu kapitału Rosja może patrzeć na inne kraje BRICS (klub obejmujący Brazylię, Rosję, Indie, Chiny i RPA), które niedawno zresztą utworzyły nawet swoją wersję Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Ale niestety nic z tego. Ekspertci zauważają, że potężne rynki azjatyckie są zdominowane przez pierwiastek państwowy, a nie prywatny. A to on jest źródłem inwestycji, których potrzebuje Rosja.

08.08. Ukraińscy żołnierze giną na wschodzie

W czasie ostatniej doby w walkach przy granicy z Rosją zginęło 15. Ukraińców. Do starć dochodziło głównie w Obwodzie Ługańskim.



Ukraińscy żołnierze giną na wschodzie

Rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Łysenko poinformował, że wśród ofiar śmiertelnych jest 7. żołnierzy i 8. strażników granicznych. Ponadto 79 osób zostało rannych. Niepokojnie jest też w Doniecku. Władze miasta mówią, że niemal w całym mieście słychać eksplozje i wystrzały. W wielu miejscach uszkodzone były instalacje gazowe, przez co odbiorcy nie mieli dostępu do gazu. Brakowało też prądu. Stopniowo dostawy są przywracane.

Prorosyjscy separatyści zestrzelili ukraiński myśliwiec. MiG 29 zestrzelono w okolicach miasta Jenakijewo w obwodzie donieckim. Jak poinformował rzecznik prasowy operacji antyterrorystycznej Selezniow – maszyna została najprawdopodobniej trafiona z systemu rakietowego ziemia powietrze Buk. To ten sam typ broni, z której najprawdopodobniej zestrzelono w lipcu malezyjski Boeing.

Ukraina oskarża Moskwę o to, że dostarcza prorosyjskim separatystom zaawansowany sprzęt wojskowy. Według informacji, które przekazał Selezniow, pilot MiG-a przeżył. Obecnie prowadzona jest akcja poszukiwawcza. To nie pierwszy samolot ukraińskiej armii zestrzelony przez separatystów. Ich rakiety kilka razy trafiały już w ukraińskie myśliwce Su, ale też samoloty transportowe i helikoptery.

Rozebrano część barykad na Majdanie. Doszło do starć



Mimo sprzeciwu mieszkańców miasteczka namiotowego na Majdanie Niepodległości w Kijowie, służbom porządkowym wspieranym przez funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa udało się rozebrać część barykad.

09.08. Znow płonęły opony na Majdanie Niepodległości

Na Majdanie Niepodległości w Kijowie, skąd władze starają się usunąć miasteczko namiotowe, pozostałe po protestach przeciwko obalonemu prezydentowi Ukrainy Janukowyczowi, znow płonęły opony.



Podpalili je mieszkańcy miasteczka, którzy sprzeciwiają się jego demontażowi. Naprzeciwko nich stanął mer Kijowa Kliczko i kilkuset ochotników, którzy zwołali się w sieciach społecznościowych dla uporządkowania Majdanu.

– „Musimy przede wszystkim otworzyć dla ruchu (przecinając Majdan) ulicę Chreszczatyk i przywrócić tu porządek. Nie chcemy wybuchów, strzałów i płonących opon na głównej ulicy miasta. – przekonywał. – Dziękujemy wszystkim, którzy uczestniczyli w rewolucji godności i stali na Majdanie, ale teraz wracamy już do normalnego życia. 80 procent mieszkańców Kijowa, którzy także stali na Majdanie, nie popiera tego, co się tutaj teraz dzieje. Musimy to uprzątnąć”. – podkreślił.

Jego przemówienie zagłuszały okrzyki niezadowolonych z takich decyzji mera mieszkańców miasteczka. Kiedy pracownicy służb komunalnych przystąpili do rozbierania barykad, doszło do kilku potyczek. Służbom miejskim i ochotnikom udało się jednak uprzątnąć barykady z jezdni. Władze Kijowa mają nadzieję, że całkowicie uporządkują Majdan przed Dniem Niepodległości Ukrainy, który obchodzony jest 24. sierpnia. Ma się tam wówczas odbyć uroczysta parada wojsk. Wcześniej opony płonęły na Majdanie w czwartek, kiedy służby komunalne rozbierały barykady na ulicach dojazdowych do tego placu. W ich stronę poleciały kostki brukowe i koktajle Mołotowa. Ucierpiało kilkunastu milicjantów, którzy ochraniali sprzątających. W sobotę na Majdanie milicji nie było. W lipcu prokurator generalny Ukrainy nie wykluczył użycia siły wobec aktywistów i mieszkańców miasteczka namiotowego na Majdanie, a także osób okupujących budynki administracji w Kijowie. – „Użycie siły będzie możliwe dopiero wtedy, gdy okupujący będą stawiać zbrojny opór; milicja ma prawo wtedy użyć broni” – mówił dziennikarzom.

Prokurator zaprzeczał jednocześnie doniesieniom, jakoby władze w Kijowie były w konflikcie z aktywistami Majdanu. Podkreślał jednak, że prawo musi być przestrzegane, a ci, którzy stawiają opór przy próbie usunięcia ich z budynków administracyjnych, będą zatrzymywani.

Kto nakarmi teraz Rosjan? Roszady na rynku eksportu żywności

Po ogłoszeniu rosyjskiego embarga na produkty rolne i mięso z Zachodu, kraje o gospodarkach wschodzących mają nadzieję na zwiększenie eksportu żywności na rynek rosyjski. Dla Niemców alternatywą jest rynek azjatycki. Producenci mięsa w Argentynie i Brazylii być może najbardziej skorzystają na wprowadzeniu przez Kreml zakazu importu żywności z krajów zachodnich w odwecie za zachodnie sankcje. Argentyńskie i brazylijskie mięso ma w Rosji zastąpić wieprzowinę z Niemiec i drób z USA. Szef resortu rolnictwa Brazylii mówił w ubiegłym tygodniu o rewolucji w brazylijskim eksporcie. Dla Brazylii otwiera się wielkie okno. Brazylijscy producenci drobiu sygnalizowali, że są gotowi wyprodukować na dostawy do Rosji 150 tys. ton drobiu więcej. W południowoamerykańskich krajach, które dotychczas były głównie producentami soi na paszę, sektor hodowli i tuczu zwierząt rozwija się szybko od kilku lat.

Także Turcja, jeden z największych producentów owoców i orzechów chce zapłacić luki w zaopatrzeniu rosyjskiego rynku i zająć miejsce Polski, Węgier i Włoch. Prezes organizacji tureckich eksporterów mówił w wywiadzie dla tureckich mediów, że wprowadzone przez Moskwę embargo na żywność otwiera nowe możliwości dla tureckich producentów owoców, jajek i drobiu. Gruzja i Armenia też nastawiają się na zwiększenie eksportów do Rosji.

Unia Europejska może w każdej chwili zaostrzyć i rozszerzyć już uzgodnione sankcje nałożone na Rosję – ostrzegł Saryusz-Wolski.

Trudniej będzie Rosji znaleźć dostawców holenderskich, niemieckich, francuskich i włoskich serów, twierdzą znawcy branży. Puste miejsca po nich na półkach sklepowych mają zapłacić importy z Białorusi, podobno tej samej jakości, co budzi zdumienie wśród zachodnich ekspertów, pisze w sobotnim wydaniu Frankfurter Allgemeine Zeitung. Analitycy z holenderskiego Uniwersytetu Wageningen, cytowani przez gazetę, nie widzą natomiast szansy na zwiększenie eksportu wieprzowiny do Rosji z Serbii, która mogłaby być beneficjentem tej wojny handlowej. Jednak w Serbii brakuje nowoczesnych chlewni, infrastruktury służącej do magazynowania oraz spełniania wymogów higienicznej produkcji.

Włosi liczą się ze stratami z tytułu wstrzymania importów do Rosji w wysokości 250 mln euro w 2015 roku. W chwili obecnej wstrzymano eksport dojrzałych gruszek na rosyjski rynek. Premier Hiszpanii lapidarnie skomentował embargo Rosji mówiąc, że nie jest to pomocne. Lecz w związku ze wstrzymaniem już wiosną 2014 przez Rosję importów hiszpańskiej wieprzowiny, Madrytowi udało się znaleźć alternatywne rynki zbytu.

Polska zapowiedziała w ub. piątek, że zaskarży Rosję przed Światową Organizacją Handlu. Rząd Łotwy wezwał społeczeństwo do kupowania rodzimych produktów mlecznych i ryb. Premier Grybauskaite powiedziała, że Moskwa jest całkowicie niewiarygodnym i nieobliczalnym partnerem. Wstrzymanie eksportu żywności do Rosji spowoduje obniżenie wzrostu gospodarczego Łotwy o 0,2 punkty procentowe, prognozuje łotewskie ministerstwo gospodarki.

W Niemczech Związek Handlu Zagranicznego wskazał, że wstrzymanie importów do Rosji może wpłynąć na zaniżanie cen skupu od producentów. Wyjściem w obecnej sytuacji jest, przekierowanie eksportu do Chin, Japonii, Tajwanu czy Meksyku, gdzie, zdaniem niemieckich ekspertów, jest duże zapotrzebowanie na produkty mleczne i mięso. Według prognoz FAO, za 5 lat USA, Korea, Meksyk, Chiny i Kanada będą największymi importerami wieprzowiny. W Niemczech najbardziej poszkodowani w wyniku rosyjskiego embarga są producenci właśnie tego mięsa. Lecz w poszukiwaniu nowych rynków zbytu rozglądają się już od jesieni 2013 r. Wtedy właśnie Rosja zawiesiła importy. Od tamtego czasu wzrósł o 20 proc. eksport wieprzowiny do Wielkiej Brytanii.

Lecz teraz Niemcy kierują uwagę na rynek azjatycki. Minister rolnictwa powiedział wprawdzie w ub. piątek, że nie jest zadaniem tylko polityki pozyskiwanie nowych rynków zbytu. Jednakże branża mięsna przy próbach wejścia na nowe, trudne rynki napotyka na biurokrację i arbitralność. Pierwszą próbą stworzenia lepszych warunków handlowych będzie zaplanowana na jesień wizyta szefa niemieckiego resortu rolnictwa w Chinach.



„Putin dobrze robi. Popieramy!”. Tak działa rosyjska propaganda – Produkty z Brazylii, Ekwadoru, Chile i Argentyny już wkrótce mogą zastąpić produkty z Europy i USA. Oglądając rosyjską telewizję ma się wrażenie, że to dobre wiadomości. Że nic się nie stało. Zamiast polskich jabłek niezgody teraz będą inne, nie mniej soczyste – z Azerbejdżanu. Rosjanie są uspokajani, że niczego im nie zabraknie.

Bruksela chce przed podjęciem decyzji o rekompensatach dla producentów żywności uzyskać pogląd na nową sytuację. Komisja Europejska ma nadzieje na znalezienie innych rynków zbytu. Ponieważ popyt na owoce, warzywa, mięso i produkty mleczne jest w Rosji niezmiennie duży, taką szansą byłoby też eksportowanie żywności drogą okrężną, czyli najpierw do krajów nieobjętych embargiem, a potem do Rosji. Na przykład już teraz USA eksportuje mięso do Chin, a Chiny eksportują je dalej na rynek rosyjski. Podobnie jest z jabłkami, które Szwajcaria kupuje w Niemczech i eksportuje do Rosji.

Unia Europejska dysponuje obecnie rezerwą budżetową w wysokości 400. mln euro, którą mogłaby przeznaczyć na rekompensaty.

Spod Moskwy wyruszył konwój pomocy humanitarnej dla Ukrainy

Konwój rosyjskiej pomocy humanitarnej dla mieszkańców Doniecka i Ługańska wyruszył spod Moskwy w nocy z poniedziałku na wtorek – poinformowała agencja ITAR-TASS. W skład kolumny wchodzi 280 ciężarówek. Według ITAR-TASS wiozą one dwa tysiące ton ładunku: żywność, środki higieny, lekarstwa, spiwory i agregaty prądotwórcze różnej mocy. Wczoraj rosyjski prezydent Putin w rozmowie telefonicznej z przewodniczącym Komisji Europejskiej Barroso powiedział, że Rosja w porozumieniu z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża wysłała na południowo-wschodnią Ukrainę konwój z pomocą humanitarną. MSZ w Kijowie poinformował Rosję, że jeśli chce ona wysłać konwój humanitarny na wschodnią Ukrainę, gdzie trwają starcia z separatystami, może to uczynić wyłącznie kanałami ONZ i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz bez eskorty wojskowej. MKCK domagał się od Rosji informacji o proponowanej pomocy, w tym wielkości i rodzaju towarów wchodzących w jej skład, a także wymagań co do ich transportu i przechowywania. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (MKCK) przekazał, że w rozmawiał z władzami Ukrainy i Rosji ws. proponowanego przez Moskwę konwoju humanitarnego, który miałby zostać skierowany na wschodnią Ukrainę. MKCK w oświadczeniu podał, że przedłożył obu stronom dokument w tej sprawie i potrzebuje zgody wszystkich zainteresowanych stron, a także gwarancji bezpieczeństwa, ponieważ operacje humanitarne przeprowadza bez wojskowej eskorty.

ITAR-TASS: Igor Strielkow ciężko ranny? w starciach z ukraińską armią

Igor Strielkow (Girkin), jeden z przywódców prorosyjskich separatystów na Ukrainie, został ranny podczas walk na wschodzie tego kraju – informuje agencja ITAR-TASS. Powołuje się ona na agencję prasową Noworosja, której siedziba mieści się w Doniecku. Według niej, minister obrony samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej odniósł poważne rany, które zagrażają jego życiu. Doniecka agencja jako źródło tej informacji podaje jednego członków rządu samozwańczej republiki. W rozmowie z ITAR-TASS informacji tej nie potwierdził jak na razie szef rządu DRL, Purgin. Przyznał jednak, że może być prawdziwa. Jak dodał, Strielkow przebywał ostatnio w miejscu, w którym doszło do starć pomiędzy separatystami a ukraińską armią.



Strielkow jest zdrowy i znajduje się na pozycjach bojowych – głosi z kolei komunikat ministerstwa, na czele którego stoi jeden z liderów separatystów. Władze tzw. Donieckiej Republiki Ludowej zdementowały tym samym informacje agencji Noworosja. Według nich, to kłamstwo w celu dezinformacji, a Strielkow czuje się dobrze.

14.08. Putin: władze powinny uwzględnić lokalną specyfikę i tradycje Krymu

Prezydent Putin oświadczył, że organy władzy na Krymie w swojej codziennej pracy powinny uwzględniać lokalną specyfikę i tradycje tego regionu. Podkreślił też, że na Półwyspie Krymskim powinna być zagwarantowana rzeczywista równość trzech języków – rosyjskiego, ukraińskiego i krymskotatarskiego.



Prezydent FR mówił o tym na spotkaniu z deputowanymi do Dumy Państwowej, izby niższej parlamentu Rosji, w Jalcie. Putin od wczoraj przebywa z roboczą wizytą na Krymie, oderwanym od Ukrainy w marcu przez Rosję. Wystąpienie Putina na Krymie, które miało rozpocząć się o godz. 9 rano, zostało przesunięte. Dodatkowo, władze rosyjskie nie wyraziły zgody na transmisję przemówienia prezydenta na żywo. W mediach pojawiła się też informacja, że wystąpienia Putina w ogóle się nie odbędzie, ale nie została ona oficjalnie potwierdzona. Moskiewskie media informowały jeszcze wczoraj, że na Krymie oczekiwana jest otwarta dyskusja dotycząca obecnych kwestii życia kraju. Putin ma w przemówieniu poruszyć sprawy dotyczące bieżącej polityki. Zaplanowano także spotkania Putina z przedstawicielami świata kultury. Tematem rozmów mają być kwestie integracji Krymu z kulturą Rosji.

Wcześniej prezydent przeprowadził na Krymie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Rosji. Oddzielnie rozmawiał z władzami Krymu i Sewastopola. W tym roku prezydent Rosji odwiedza Krym już po raz drugi. Poprzednio był tam 9. maja – kilka tygodni po aneksji półwyspu. Spotkało się to z krytyką na Ukrainie i na Zachodzie.

Tymczasem od rana napływają informacje, że 280 pomalowanych na białą ciężarówek z pomocą humanitarną Rosji zmierza w kierunku granicy z Ukrainą. Kreml twierdzi, że ciężarówki Kamaz wiozą 2 tys. ton pomocy dla mieszkańców obwodów donieckiego i ługańskiego na wschodzie Ukrainy.

Siłły rządowe okrążyły Ługańsk

Ukraińscy żołnierze odbili z rąk rebeliantów miejscowość Nowoswietłowka w obwodzie ługańskim, co pozwoliło im na całkowite okrążenie Ługańska i odcięcie go od innych terenów kontrolowanych przez prorosyjskich separatystów.



Siłły rządowe okrążyły Ługańsk

„W ten sposób całkowicie przerwano połączenia drogowe Ługańska z innymi terenami, które są kontrolowane przez nielegalne formacje zbrojne, w tym z punktem Izwarino na granicy z Rosją”.

Punkt Izwarino w obwodzie ługańskim, który jest kontrolowany przez prorosyjskich separatystów, jest wymieniany przez niektóre media jako możliwe miejsce przejazdu przez granicę kontrowersyjnego rosyjskiego konwoju z pomocą humanitarną. Pociski artyleryjskie spadają po raz pierwszy na centrum Doniecka, na wschodzie Ukrainy. Władze lokalne podały, że w ciągu ostatnich trzech dni w regionie Doniecka zginęły 74 osoby, a 116 zostało rannych.

Poddano się kilkudziesięciu czeczeńskich bojowników

Kilkudziesięciu czeczeńskich bojowników poddało się ukraińskiej armii. Ponadto siły operacji antyterrorystycznej wyzwoliły kolejne miejscowości. Otaczają też zajęty przez separatystów Ługańsk.



Poddano się kilkudziesięciu czeczeńskich bojowników

46. pochodzących z Czeczenii obywateli Rosji znajduje się w rękach Ukraińców. Według informacji batalionu Donbas, stacjonującego w Gorłówce, czeczeńscy najemnicy sami się dzisiaj poddali. Wczoraj mieli pertraktować z Ukraińcami umożliwienie im przejazdu do Rosji. Zatrzymani to najprawdopodobniej tzw. Kadyrowcy – najemnicy walczący po stronie prorosyjskich separatystów od maja. Wcześniej widziano ich m.in. w Doniecku podczas walk o miejscowe lotnisko. Według Ukraińców siły prorosyjskich separatystów są coraz słabsze, a w ich szeregach panuje defetyzm. Rada Bezpieczeństwa Narodowego poinformowała, że Ukraińcom udało się już odbić niemal 4/5 terenów zajmowanych przez separatystów.

„Biały konwój” na Ukrainie. NATO potwierdza wtargnięcie Rosjan

NATO potwierdza wtargnięcie rosyjskich pojazdów wojskowych na teren Ukrainy. Nie mówi jednak o inwazji. – „Mamy do czynienia z przedostawaniem się bojowników i przewożeniem broni z Rosji na wschodnią Ukrainę” – powiedział szef NATO Rasmussen.



NATO potwierdza wtargnięcie rosyjskich pojazdów

Jak powiedział dziennikarzom Rasmussen, minionej nocy miało miejsce wtargnięcie Rosjan i ich przekroczenie ukraińskiej granicy. Jak dodał, to potwierdza, iż mamy do czynienia z przedostawianiem się bojowników i przewożeniem broni z Rosji na wschodnią Ukrainę. – To jasna demonstracja rosyjskiego zaangażowania w destabilizowaniu sytuacji na wschodniej Ukrainie.

Służby Ukraińskiej Operacji Antyterrorystycznej potwierdziły wjazd niewielkiej liczby rosyjskich wozów bojowych na terytorium Ukrainy. Wczoraj wjeżdżającą na Ukrainę kolumnę zauważyli zachodni dziennikarze podążający za konwojem rosyjskiej misji humanitarnej. Rosyjska kolumna wojskowa wjechała na Ukrainę w okolicach kontrolowanego przez separatystów granicznego punktu Izwarine.

Rano agencja Reuters poinformowała, że ukraińscy pogranicznicy rozpoczęli inspekcję rosyjskiego białego konwoju z pomocą humanitarną. Sprawdzanie ciężarówek miało odbywać się na terenie Rosji, przy kontrolowanym przez separatystów przejściu granicznym Izwarine. Z kolei ukraiński MSZ podał, że zawarto porozumienie z Rosją w sprawie konwoju humanitarnego i sposobu rozdzielania pomocy. Ukraińscy pogranicznicy przeszli na terytorium Rosji w miejsce, gdzie zatrzymały się ciężarówki rosyjskiego konwoju humanitarnego. Agencje informowały, że konwój, który stoi niedaleko miasta Kamieńsk-Szachtyński po stronie rosyjskiej w pobliżu granicy z Ukrainą, jest sprawdzany przez 41 ukraińskich strażników granicznych i 18. celników.

Ukraińska armia: doszło do starć z kolumną rosyjskich wojsk opancerzonych

Media poinformowały, że ukraińska armia starła się z rosyjskimi wojskami. Do konfrontacji doszło na terytorium Ukrainy. Wojsko podało, że zniszczyło część kolumny transporterów opancerzonych, które w nocy przekroczyły granicę Ukrainy. Informację potwierdziły ukraiński i zachodnie media



Ukraińska armia ostrzelała rosyjską kolumnę

Poroszenko, piastujący funkcję prezydenta Ukrainy, oznajmił premierowi Cameronowi podczas rozmowy telefonicznej, że artyleria zniszczyła transportery, które w nocy wtargnęły na teren Ukrainy. Cameron zapewnił wsparcie dla działań Ukrainy. Dodał też, że może wesprzeć finansowo Kijów. Londyn wezwał też rosyjskiego ambasadora do wyjaśnień w sprawie wjazdu rosyjskich wojsk na teren Ukrainy. Rzecznik Rady Bezpieczeństwa Łysenko powiedział, że kolumna transporterów znajdowała się pod nadzorem ukraińskiego wywiadu i w wyniku aktywnych działań ukraińskiej armii część tej kolumny już nie istnieje. Łysenko dodał, że tego typu kolumny wojsk już od długiego czasu wdzierały się na terytorium Ukrainy. Nareszcie zachodni świat zobaczył na własne oczy, co dzieje się na ukraińsko-rosyjskiej granicy. Także radio Echo Moskwy podawało, że według niepotwierdzonych informacji, niewielka kolumna rosyjskich wozów bojowych przekroczyła granicę z Ukrainą.

Przywódca separatystów w Doniecku: otrzymaliśmy posiłki z Rosji



Nowy premier samozwańczej Donieckiej Republiki

Ludowej Aleksandr Zacharczenko ogłosił, że ten zbuntowany region na wschodzie Ukrainy otrzymał posiłki z Rosji, w tym 1200. bojowników, 30 czołgów i 120 transporterów opancerzonych.

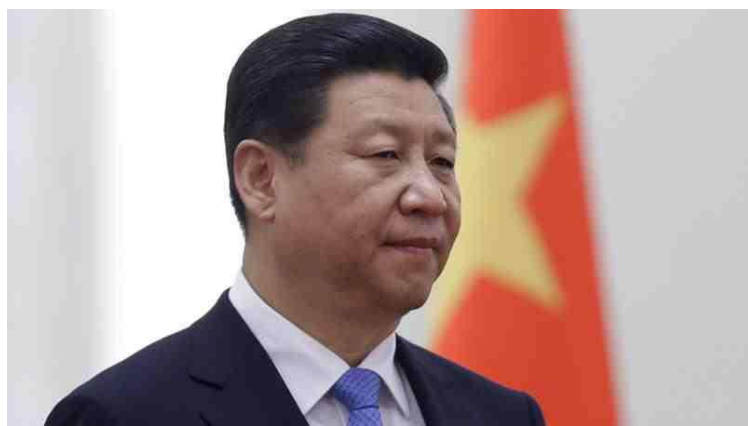
Zacharczenko mówił o tym wczoraj na sesji władz DRL. Jego wystąpienie, upublicznione przez rebeliantów, udostępniło dziś radio Echo Moskwy. Przywódca separatystów nie sprecyzował, kiedy konkretnie nadeszła ta pomoc. Oświadczył jedynie, że nastąpiło to w najbardziej odpowiednim momencie.

Ukrainiec Aleksandr Zacharczenko stanął na czele władz DRL 7. sierpnia. Zastąpił Rosjanina Borodaja, który z nieznanych powodów podał się do dymisji.

Informacje te zbiegły się w czasie z doniesieniami z Kijowa o zniszczeniu przez ukraińską artylerię części kolumny rosyjskich pojazdów opancerzonych, która wjechała na terytorium Ukrainy w nocy z czwartku na piątek. Moskwa zaprzecza, by jej siły zbrojne przekroczyły granicę Ukrainy. Rosja zaprzecza również, by dostarczała broń separatystom. Zachód nie daje wiary tym zapewnieniom i zarzuca Rosji prowokacyjne zachowanie wobec Ukrainy.

Xi Jinping wezwał do politycznego rozwiązania konfliktu na Ukrainie

Prezydent Chin Xi Jinping wezwał do politycznego rozwiązania konfliktu na Ukrainie i do wypracowania porozumienia uwzględniającego interesy wszystkich stron – poinformowała agencja Xinhua. – *Należy podjąć starania aby rozładować napiętą sytuację i uniknąć zaostrzenia konfrontacji* – powiedział Xi w rozmowie z sekretarzem generalnym ONZ Ban Ki Munem.



Xi Jinping

Dodał, że wszystkie strony konfliktu na Ukrainie powinny dążyć do uniknięcia kryzysu humanitarnego oraz do politycznego rozwiązania. Chiny są głównym gospodarczym i politycznym partnerem Rosji. Niedawno oba kraje podpisały porozumienie o dostawach rosyjskiego gazu na sumę 400 mld dolarów.

Poroszenko zaprosił Merkel do odwiedzenia Ukrainy

Prezydent Poroszenko w telefonicznej rozmowie zaprosił kanclerz Niemiec Merkel do odwiedzenia Ukrainy w celu omówienia spraw będących przedmiotem wspólnego zainteresowania. W toku rozmowy strony omówiły międzynarodowe wysiłki zmierzające do pokojowego uregulowania sytuacji w Donbasie.

Rzecznik niemieckiego rządu podał, że Merkel i Poroszenko ustalili podczas tej rozmowy, że należy nareszcie położyć kres dostawom broni dla prorosyjskich separatystów na Ukrainie oraz wynegocjować zawieszenie broni. Poinformował, że przywódcy położyli szczególny nacisk na informacje podane przez prorosyjskich separatystów, którzy potwierdzili, że otrzymali pomoc w postaci rosyjskich wozów bojowych, a także wsparcie żołnierzy, którzy przyjechali z Rosji. Kanclerz wyraziła życzenie, by rosyjski rząd ustosunkował się do tych informacji i komunikatów separatystów. Informacje te zbiegły się w czasie z doniesieniami z Kijowa o zniszczeniu przez ukraińską artylerię części kolumny rosyjskich pojazdów opancerzonych, która wjechała na terytorium Ukrainy w nocy z czwartku na piątek. Moskwa zaprzecza, by jej siły zbrojne przekroczyły granicę Ukrainy. Rosja zaprzecza również, by dostarczała broń separatystom. Zachód nie daje wiary tym zapewnieniom i zarzuca Rosji prowokacyjne zachowanie wobec Ukrainy.

Ukraina: ukraińskie wojsko weszło do centrum Ługańska

Sukcesy Kijowa w walkach w Donbasie. Ukraińskie wojsko weszło do centrum Ługańska. Żołnierze okrążyli też kluczowe miasta Zagłębia Donieckiego.



Ukraińscy żołnierze w pobliżu Ługańska

Wieczorem (poniedziałek – 18.08) część oddziałów doszła do centrum. Walki toczą się na ulicach 400-tysięcznego miasta. Bojówkarze działają coraz agresywniej, obawiając się zbliżającej się przegranej. Terrorysty otaczani są też w innych miastach, między innymi Doniecku. Sytuacja ludności cywilnej w tych miastach jest wyjątkowo trudna. Najgorzej jest w Ługańsku. Od ponad 2. tygodni nie ma tam prądu, wody, nie działają telefony stacjonarne i komórkowe. Dzielnice mieszkalne są regularnie ostrzeliwane. Ukraińskie władze twierdzą, że w Ługańsku i innych miastach dokonują tego bojówkarze. Dowodem na to są filmy wideo oraz podsłuchane rozmowy terrorystów.

Władze oskarżają rebeliantów o śmierć uchodźców pod Ługańskiem

Ukraińskie władze oskarżyły w poniedziałek prorosyjskich separatystów o ostrzelanie z wyrzutni rakietowych Grad kolumny uchodźców w pobliżu Ługańska, na wschodzie Ukrainy, i zabicie wielu osób, w tym kobiet i dzieci. Separatyści zdementowali te informacje. Wicepremier samowwłażczej Donieckiej Republiki Ludowej Purgin zaprzeczył, jakoby separatyści stali za tym atakiem. Powiedział, że rebelianci nie byłiby w stanie go przeprowadzić.

Sukces ukraińskich sił pod Ługańskiem. Zdobyto dwa rosyjskie wozy bojowe

Ukraińskie siły rządowe zdobyły pod Ługańskiem dwa bojowe wozy desantu należące do Pskowskiej Dywizji Powietrznodesantowej Federacji Rosyjskiej – przekazał rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Łysenko. Załogę wozu stanowili Rosjanie.

W jednym z pojazdów znajdowała się pełna dokumentacja, która potwierdza, że jest on własnością rosyjskiej armii, a jego załogę stanowili rosyjscy żołnierze. Udało im się zbiec – poinformował rzecznik.

Zdobyte przez Ukraińców pojazdy to wozy typu BMD-2. W ukraińskich mediach pojawiły się wcześniej ich zdjęcia. Widać na nich m.in. rosyjskie dokumenty i karabin maszynowy z nazwiskiem obsługującego go żołnierza. Jego nazwisko widnieje także w dzienniku dowódcy.

Część ciężarówek z białego konwoju opuściła już Ukrainę

Część ciężarówek z rosyjskiego konwoju humanitarnego opuściła już Ukrainę. Zostały one wcześniej rozładowane w Ługańsku. Wbrew obawom władz ukraińskich, nie doszło do żadnych prowokacji. Według ukraińskich mediów, większość pomocy trafiła do samozwańczej Ługańskiej Republiki Ludowej. Tylko część ma być przewieziona do Doniecka. Zastępca szefa ukraińskiej Służby Granicznej potwierdził, że przejście, przez które wjechał konwój, jest kontrolowane przez terrorystów.



Wzrost napięcia po wjeździe rosyjskiego konwoju

Dziś oczekiwana jest w Kijowie kanclerz Angela Merkel. Ma rozmawiać z prezydentem Poroszenką i premierem Jaceniukiem. Jest to pierwsza podróż Merkel na Ukrainę od wybuchu kryzysu. Zdaniem obserwatorów, jadąc do Kijowa, Merkel – świadoma rosnącej roli Niemiec w świecie – udzieli Ukrainie politycznego poparcia w konflikcie z Rosją i sygnalizuje partnerom z Europy Środkowej i Wschodniej, że Berlin nie będzie się dogadywał z Putinem za ich plecami. Prezydent Putin oświadczył w piątek w rozmowie telefonicznej z Merkel, że nie można było dłużej przeciągać sytuacji z konwojem z pomocą humanitarną Rosji dla wschodniej Ukrainy. Merkel wyraziła zaniepokojenie z powodu wjazdu konwoju bez zgody Kijowa.

Zwołane na wniosek Litwy piątkowe nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Ukrainy zakończyło się bez rezultatu. Ambasador Rosji w ONZ Czurkin bronił decyzji Moskwy wjazdu konwoju z pomocą humanitarną na Ukrainę i skrytykował Litwę za „torpedowanie inicjatyw Rosji” na forum ONZ. Pozostałe kraje członkowskie Rady krytykowały posunięcia Moskwy.

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43